

ZJAZDOWICZ MISYJNY

JEDNODNIÓWKA OKOLICZNOŚCIOWA

Sobota 20.09.2014

Nr 1 (1) Rok I

cena: 0,00 zł (w tym VAT)

Drodzy Przyjaciele!

Od 10 lat rok w rok, zawsze we wrześniu, Nysa staje się misyjnym centrum, wokół którego gromadzą się dzieci i młodzież podczas Zjazdu Misyjnego Dzieci.

Inicjatywa Zjazdów Misyjnych Dzieci zrodziła się w 2005 roku. Pomysłodawcami i inicjatorami spotkań są ojcowie werbiści: o. Mariusz Góryjowski – obecny rektor Domu Misyjnego Księży Werbistów w Nysie oraz o. Wiesław Dudar – dyrektor Referatu Misyjnego Księży Werbistów w Pieniężnie. Z racji misyjnego charakteru Zgromadzenia zrodził się pomysł organizowania spotkań misyjnych dla dzieci i młodzieży, które stały się okazją do poznania poszczególnych krajów misyjnych oraz życia i pracy misjonarzy. I tak w 2005 roku odbył się I Zjazd Misyjny Dzieci, na który przybyło czterysta(!) osób z różnych miejscowości i parafii. Z roku na rok Zjazd Misyjny Dzieci wzbudzał coraz większe zain-

teresowanie – w 2010 roku było aż 800 uczestników. Mamy nadzieję, że w tym roku uda się pobić ten rekord i będzie nas jeszcze więcej.

Hasłem przewodnim, które towarzyszy każdemu zjazdowi są słowa: *Dzielmy się wiarą jak chlebem*. Dodatkowo każdemu zjazdowi towarzyszy drugie, charakterystyczne dla danego spotkania, hasło – w tym roku brzmi ono: *Otwarte serce na misje*.

Zawsze rozpoczynamy od utworzenia grup kontynentalnych, w których odbywają się spotkania z misjonarzami. Po krótkim rozśpiewaniu, z flagami i transparentami misyjnymi, uczestnicy udają się na spotkania w grupach, które przenoszą ich w klimat i atmosferę poszczególnych kontynentów. Misjonarze opowiadają dzieciom o swojej pracy, obyczajach, uczą misyjnych modlitw i piosenek.



Punktem kulminacyjnym każdego Zjazdu Misyjnego Dzieci jest uroczysta Msza Święta, podczas której otaczamy modlitwą misjonarzy i misjonarki na całym świecie.

Oczywiście co roku nie brakuje różnorodnych atrakcji – oprócz wspólnej zabawy, śpiewu i tańców od 2009 roku stałym punktem programu stała się Misyjna Loteria Fantowa, która wywołuje wiele radości wśród uczestników.

Zakończeniem każdego spotkania jest wspólna modlitwa, specjalne błogosławieństwo, a także symboliczne puszczanie sepek kolorowych balonów, na znak łączności z dziećmi wszystkich kontynentów.

Czas szybko płynie i doczekaliśmy się w tym roku jubileuszowego X Zjazdu Misyjnego Dzieci. Patronat honorowy nad tegorocznym spotkaniem objął JE ks. bp Andrzej Czaja (Ordynariusz Diecezji Opolskiej), zaś uroczystej Eucharystii przewodniczyć będzie ks. bp Paweł Stobrawa. Z racji jubileuszu czeka nas wiele atrakcji i niespodzianek, a jedną z nich jest ta jednodniówka, która ma przypomnieć i zachować w pamięci wszystkie dotychczasowe spotkania.

Oby nigdy nie zabrakło dobrych ludzi, dzięki którym idea Zjazdu Misyjnego Dzieci będzie nadal trwać, byśmy niebawem mogli radować się ze wspólnego spotkania i świętować kolejne jubileusze. (red.) ■



Fot. Wojciech Kobylajski

Niezwykły tydzień w Nysie

Mirosław Baran SVD

W związku ze 130-leciem istnienia Zgromadzenia Słowa Bożego wspólnota zakonna Domów Misyjnych św. Krzyża i Dobrego Pasterza w Nysie, pragnąc wyrazić wdzięczność Panu Bogu za włączenie w głoszenie Ewangelii na krańcach świata, zorganizowała w dniach 11-18 września tydzień pod hasłem „Dzielmy się wiarą jak chlebem”. Hasło to zostało zaczerpnięte z piosenki werbistowskiego zespołu „Querido Matias” i bardzo trafnie określa, czym jest Zgromadzenie Słowa Bożego. Pomysłodawcą, organizatorem i realizatorem tego wielkiego przedsięwzięcia był o. Mariusz Góryjowski – ekonom wspólnot w Nysie. Bez jego ogromnego zaangażowania, wytrwałości oraz ogromnej cierpliwości nie byłoby tak dobrze zorganizowanego i przeżytego święta. Słowa uznania należą się też jego świeckim współpracownikom i przyjaciółom, którzy czasem zupełnie niezauważenie czuwali nad całością.

11 września o godz. 10.30 została odprawiona uroczysta Msza św. dziękczynna, której głównym celebrazem był ks. infułat Helmut Sobeczko. Na Eucharystię zaproszono rodziny misjonarzy oraz przyjaciół – dobrodziejów misji związanych z Referatem Misyjnym w Nysie. Po wspólnym spotkaniu przy stole odbyło się nabożeństwo dziękczynne u sióstr Służebnic Ducha Świętego od Wierzytelnej Adoracji. W obu uroczystościach uczestniczyło bardzo dużo osób.

W dniach 12-17 września trwały Dni Misyjne w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Bolesnej, którego gospodarzami są księża werbiści. Uczestniczyli w nich współpracownicy z różnych krajów misyjnych, pracujący bądź którzy pracowali na misjach. Każdy dzień miał inną tematykę, codziennie były Msze św. i spotkania wiernych z misjonarzami, a byli to: o. Piotr Handziuk z Kongo, o. Wiesław Dudar z Papui Nowej Gwineji, oo. Sławomir Rzepka i Leszek Kulas z Brazylii, o. Vincent Besin – Indonezyjczyk na misjach w Polsce i Mirosław Baran z Argentyny.

W czwartek w Domu Dobrego Pasterza zorganizowano krótką sesję naukową, na której zostały wygłoszone trzy referaty: „Rys hi-

storyczny Zgromadzenia Słowa Bożego” o. Andrzeja Miotka, „Trójca Święta w duchowości św. Arnolda Janssen” o. Józefa Tyczki i „Wpływ wojny na dzieci w Afryce” o. Krzysztofa Łukoszczyka, misjonarza z Angoli. Po każdym referacie był czas na dyskusję. W ten sposób chciano zapoznać zaproszonych gości z historią, duchowością i misją SVD. W sesji uczestniczyły różne zaproszone osoby, m.in. władze miasta. Była też część artystyczna przygotowana przez uczniów ze Szkoły Muzycznej w Nysie.

W ramach tego tygodnia odbyły się dwa wielkie spotkania, które były skierowane do dzieci i do młodzieży. Młodzież z Nysy i okolicznych miejscowości została zaproszona na nocne czuwanie przygotowane przez kleryków z Pieniężna, których liderem był frater Damian Piątkowiak. Mimo nienajlepszej pogody przyjechało ok. 170 osób – grupy młodzieży ze swoimi opiekunami, siostry zakonne z róż-

nych zgromadzeń, nie tylko misyjnych. Czuwanie trwało do ok. godz. 5.00 nad ranem, a poprowadzili je oo. Leszek Kulas i Sławomir Rzepka. Pięknym akcentem spotkania dla młodzieży było podzielenie się chlebem, specjalnie wypieczonym na to spotkanie. Każdy też otrzymał mały, pobłogosławiony wcześniej chlebek, który można było zanieść swoim bliskim. Dzięki takim akcentom czas ten stał się głębokim przeżyciem dla młodzieży. Oprócz tego były oczywiście konferencje, spotkania w grupach, okazja do spowiedzi, spotkania z misjonarzami, adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Msza św. Kontynuacją był sobotni koncert muzyki religijnej, na który przyszła też młodzież z okolicznych miejscowości. Nie padało, było chłodno, ale zespoły muzyczne rozegrały wszystkich: „a.p.c.n.p. – a po co nam próba” (założycielem i idolem tego zespołu jest o. Maciej Malicki pracujący w Zimbabwie – misjonarz z dretdami, jeżdżący na

„Dzielmy się wiarą jak chlebem“
130 lat Misjonarzy Werbistów
11-18 września 2005 r. – Nysa

PROGRAM OBCHODÓW

11 września, godz. 10.30 – kościół pw. Matki Bożej Bolesnej
 Mszę św. Dziękczynną z okazji 130-lecia Misjonarzy Werbistów – odprawi ks. infułat Helmut Sobeczko

12-17 września, godz. 10.00 i 18.00
 Dni Misyjne w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Bolesnej

15 września, godz. 10.30 – ul. M. Rodziewiczówny 15
 Sympozjum na temat historii i pracy misyjnej Misjonarzy Werbistów

16 września, godz. 20.00 – kościół pw. Matki Bożej Bolesnej
 Początek nocnego czuwania misyjnego przeznaczanego dla młodzieży

17 września, godz. 10.00-15.00 – kościół pw. Matki Bożej Bolesnej
 Zjazd Misyjny Dzieci

17 września, godz. 20.00
 Koncert muzyki religijnej, w którym wystąpią:
 – a.p.c.n.p. (a po co nam próba)
 – 30 synów i 40 wnuków jadących na 70 ośletach
 – CHILI MY

18 września
 Zakończenie obchodów Odpustem Parafialnym.
 Mszę św. odpustową o godz. 12.00 odprawi ks. bp Edward Janiak
 Festyn w parafialnym parku

W trakcie obchodów, głównie w sobotę i niedzielę (17-18 września), będzie możliwość spotkania się z misjonarzami werbistami, degustacje potraw z krajów misyjnych i wiele innych atrakcji.

Zapraszamy!

PATRONAT MEDIALNY:

motocyklu, z nietuzinkowym spojrzeniem na świat i ludzi), „30 synów i 40 wnuków jadących na 70 ośletach” oraz „Chili my”. Koncert trwał do ok. godz. 1.00 w nocy. Był to rzeczywiście czas dobrej zabawy, ale też czas dzielenia się wiarą i dawania świadectwa. Koncertowi towarzyszyły pokazy zdjęć i scen z pracy misyjnej – swo-

dokończenie na stronie 3 ➔

Misyjny Zjazd Dzieci...



2005

Mirosław Baran SVD

Dla mnie osobiście najpiękniejszym dniem obchodów 130 lat istnienia Zgromadzenia Słowa Bożego w Nysie była sobota 17 września, na którą zaproszono wszystkie dzieci z nyskich parafii oraz okolicznych miejscowości. Mimo nienajlepszej pogody, na czas Misyjnego Zjazdu Dzieci Pan Bóg pobłogosławił, bo nie padało.

Przybyło ok. 600 dzieci ze swoimi opiekunami i duszpasterzami. Od rana werbiści postulatanci czekali na zgłaszające się grupy.

Każde dziecko otrzymało okolicznościowy znaczek i zostało przydzielone do odpowiedniej grupy. W programie znalazły się tzw. spotkania kontynentalne z misjonarzem reprezentującym jeden z pięciu kontynentów. Na tym spotkaniu dzieci przygotowały się też do Eucharystii, która odbyła się o godz. 11.30. Jej głównym celebransem był o. Tomasz Szyszka SVD, sekretarz ds. misji. Dzieci przyszły na nią procesyjnie, przynosząc transparenty z akcentami z danego kontynentu. W koncelebrze brali udział kapłani w strojach liturgicznych charakterystycznych dla kraju z danego kontynentu: np. o. Wiesław Dudar SVD – misjonarz w Papui Nowej Gwinei, miał na głowie pióropus, co zwróciło szczególną uwagę dzieci; ja miałem strój liturgiczny z Boli-

wii; o. Józef Michna SVD miał ornat z Ghany oraz laskę z hebanu, symbol władzy plebiennej. Tak więc było ciekawie, kolorowo i głośno, gdyż dzieci modliły się i śpiewały bardzo dynamicznie. O. Szyszka wygłosił kazanie do dzieci, w które włączały się



O. Wiesław Dudar po prostu ma talent..., fot. W. Kobylański

też dzieciaki. Opowiedział o diecezji Oruro w Boliwii oraz jej nowym biskupie, polskim werbiście o. Krzysztofie Białasiku. Poprosił też dzieci, aby były małymi-wielkimi misjonarzami Jezusa Chrystusa, zachęcił do modlitwy za misjonarzy i misje. Po Mszy św. na boisku szkolnym był zorganizowany poczęstunek dla wszystkich dzieci, a następnie wszyscy zostali upamiętnieni na zdjęciu. Grupa z kontynentu amerykańskiego naznaczyla swoje twarze farbami

– na wzór Indian amerykańskich. Miejscem zakończenia spotkania był park, gdzie odbył się koncert, tzn. każda grupa odśpiewała wcześniej przygotowaną piosenkę z danego kontynentu. Świetnym solistą okazał się o. Wiesław Dudar – nie tylko śpiewał i tańczył, ale też i grał na dloniach po nowogwinejsku, angażując w to wszystkie dzieci. Rzeczywiście było to niezwykle i porywające. O. Wiesław po prostu ma talent!

Na zakończenie rektor wspólnoty misyjnej z Nysy, o. Józef Michna pomodlił się w języku jednego z plemion ghańskich i pobłogosławił wszystkich uczestników zjazdu.

Każde dziecko otrzymało na pamiątkę kalendarz misyjny, egzemplarz miesięcznika „Misjonarz”, kartkę okolicznościową i zakładkę do książki. ■

→ dokończenie ze strony 2

iste wideoklipy na telebimach, przygotowane przez kłeryka Łukasza Herkta SVD. Wszystko odbywało się w parku, który parafia odzyskała od miasta – został on zrekonstruowany i pięknie zagospodarowany, dzięki czemu służy obecnie parafii i to nie tylko do rekreacji, ale też zaczęto odprawiać tu nabożeństwa, np. do MB Fatimskiej. Obecny wygląd parku zawdzięcza proboszczowi parafii, o. Janowi Pilkowi i jego współpracownikom.

Trzeba zauważyć, że z każdym dniem rosła liczba osób zainteresowanych wydarzeniami w werbiściowskiej parafii. Dla mnie osobiście było to również ciekawe doświadczenie, ponieważ po raz pierwszy miałem okazję spotkać się z wieloma moimi znajomymi oraz misyjnymi przyjaciółmi, sam pochodzę z Nysy. Byłem mile zaskoczony i serdecznością przyjęcia, i uważnością słuchania. Te spotkania były trafioną propozycją w programie tych dni z różnych względów, m.in. dlatego, że niektórzy wierni mieli okazję spotkać się bezpośrednio z misjonarzami i problematyką misyjną. Przecież to ludzie z tej parafii modlą się za nas i wspierają dzieło misyjne Kościoła przez ofiary duchowe i materialne. Za to wszystko szczerze im Bóg zapłać. ■

Zapraszamy

GOSĆ OPOLSKI

11 września 2005 nr 37/704

Msza św. w... godz. 10.00.

NA ZJAZD MISYJNY DZIECI. 17 września w klasztorze Księży Werbiistów i w prowadzonej przez nich parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Nysie (ul. Rodziewiczówny 3) odbędzie się Zjazd Misyjny Dzieci. Jest to jedno ze spotkań organizowanych z okazji 130. rocznicy założenia tego misyjnego zgromadzenia przez św. Arnolda Janssena. Program: 9.00–10.00 – przyjmowanie uczestników, 10.00 – spotkania w grupach kontynentalnych, 11.30 – Eucharystia, potem przerwa na posiłek, 13.00 – spotkanie wszystkich uczestników zjazdu – „Bądźmy misjonarzami Eucharystii”, 15.00 – zakończenie.

NA ŻNIWNIOK WŁOWIE. Parafia św. Archaniola w Paw Raciborza zaprasza ki – „Żniwniak Pawłowski” który odbędzie się w niedzielę 18 września 2005 roku. Program: 9.30 – barokowy dożynkowy, Msza św. w kościele. Występ artystycznej od godz. 11.00 na placu przy probostwie. Wstąpią: zespół „Top S”, zespół „Miś Puchatek i jego jacy”, zespół „Miś Puchatek i jego jacy”, zespół „Miś Puchatek i jego jacy”.

NA 300-LECIE KOŚCIOŁA W GŁOGÓWKU. Od 13 do 16 września w Głogówku odbędą się obchody 300-lecia cmentarza...

II Misyjny Zjazd Dzieci w Nysie

Mirosław Baran SVD

16 września 2006 r. werbistowska wspólnota w Nysie już po raz drugi przeżywała Misyjny Zjazd Dzieci, którego hasłem w tym roku było: „Dzielmy się wiarą jak chlebem – śladami Mariana Żelazka SVD, ojca trędowatych”. Wzięło w nim udział ponad 450 młodych przyjaciół dziecka misyjnego z Opolszczyzny. Wszystko odbywało się w parafii Matki Bożej Bolesnej w Nysie, gdzie dzieci spotykały się w grupach kontynentalnych, a spotkaniom przewodniczyli nasi współpracownicy: Afryka – o. Maciej Malicki SVD, Azja – o. Leonard Pawlak SVD i o. Romulo Maypa SVD, Australia i Oceania – o. Wiesław Dudar SVD, Ameryka – o. Adam Gut SVD oraz Europa – o. Artur Stawarz SVD. Wszyscy mieli też okazję udziału w radosnej misyjnej Mszy św., której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił prowincjonalny sekretarz ds. misji – o. Tomasz Szyszka SVD.

W auli Zespołu Szkół Rolniczych w Nysie, gdzie miało miejsce spotkanie „...śladami o. Mariana Żelazka...”, dzieci obejrzały krótki film nt. życia i posługi o. Żelazka.

Głos zabrali też współpracownicy klerycy pochodzący z Indii – Antoni Erragudi SVD i George Jesuraj SVD. To był wspaniały „duchowy” spacer po Indiach i kulturze tego subkontynentu.

Na koniec II Misyjnego Zjazdu Dzieci w Nysie na boisku szkolnym zostało zrobione wspólne zdjęcie, a także wszyscy pomodlili się raz jeszcze za misje i misjonarzy. Ku niebu poleciały setki balonów w pięciu kolorach – jako symbol naszej łączności z ca-

łym światem misyjnym. Był to też swego rodzaju uśmiech do nieba, do o. Żelazka i św. Arnolda.

Bogu niech będą dzięki za cudowną pogodę i Jego błogosławieństwo dla tego dzieła. Trudno nie podziękować wspólnocie nyskiej, a szczególnie głównemu organizatorowi zjazdu o. Mariuszowi Góryjowskiemu SVD i wszystkim ludziom dobrej woli, którzy włączyli się w przygotowanie tego misyjnego spotkania. Cóż, czekamy na trzeci, a także kolejne misyjne spotkania dzieci w Nysie i nie tylko. ■



Fot. archiwum SVD

Budujemy Kościół Boży

Mirosław Baran SVD

Pod tym hasłem 15 września 2007 r. w Nysie odbył się III Misyjny Zjazd Dzieci, zorganizowany przez wspólnotę misjonarzy werbistów z Nysy. Mimo zmieniających się warunków atmosferycznych w zjeździe wzięło udział wiele grup dzieci z różnych parafii Nysy i pobliskich dekanatów diecezji opolskiej.

Temat nawiązywał do obchodzonego w tych dniach jubileuszu 100-lecia poświęcenia kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Bolesnej, w którym od samego początku duszpasterzują księża werbiści.

Po powitaniu i podziale zebranych na grupy kontynentalne, dzieci wzięły udział w spotkaniach z misjonarzami, zapoznając się z misyjną posługą na poszczególnych



Fot. Dariusz Kobylanski

kontynentach. Następnie po przejściu do kościoła uczestnicy zjazdu modlili się podczas uroczystej Mszy św., którą celebrował bp Jerzy Mazur SVD, ordynariusz ełcki. Biskup zachęcał dzieci do misyjnej gorliwo-

ści i radosnego budowania Bożego Kościoła w dzisiejszym świecie. Na koniec Mszy św. ordynariusz ełcki pobłogosławił każdego z uczestników krzyżem z relikwiami św. Teresy, patronki misji.

Po uczcie duchowej dzieci i ich opiekunowie przeszli ze śpiewem na ustach do parku klasztornego, w którym przygotowany był poczęstunek. Na zakończenie III Zjazdu, po tańcach i różnego rodzaju „misyjnych wygibasach” przy scenie, dzieci wypuściły w niebo setki kolorowych balonów, przesyłając wraz z nimi pozdrowienia i dar modlitwy do swych rówieśników z całego świata. Umocnieni błogosławieństwem bpa Jerzego Mazura, młodzi uczestnicy rozjechali się do swoich wspólnot z nadzieją, że za rok znów będą mieli możliwość spotkać się w Nysie, już na IV Misyjnym Zjeździe Dzieci, co daje Boże!

Warto nadmienić, że wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki, jak również

Misyjny Zjazd Dzieci

misjonarz nr 2/2009

2008
Damian Piątkowiak SVD

Już tradycyjnie druga połowa września w nyskiej wspólnocie misjonarzy werbistów to czas szczególnego ożywienia. O. Mariusz Góryjowski wraz z ekipą swych współpracowników organizuje Misyjny Zjazd Dzieci, który tym razem odbył się w sobotę 20 września 2008 r.



Fot. Dariusz Kobylański

materiały misyjne, które zawieźli do swych domów i wspólnot parafialnych. Słowa wdzięczności i uznania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i sprawnego przebiegu tego spotkania, a zwłaszcza pomysłodawcy i głównemu organizatorowi Misyjnych Zjazdów Dzieci w Nysie, o. Mariuszowi Góryjowskiemu SVD. ■



Fot. Dariusz Kobylański

Mimo wyjątkowo kapryśnej aury świątyni Matki Bożej Bolesnej i jej otoczenie od rana wypełniła się radosnym gwarem sporej grupy dzieci, które wystrojone w misyjne, bardzo kolorowe stroje przybyły na Zjazd. Liczną grupę stanowiły dzieci, które dotarły wraz z Siostrami Służebnicami Ducha Świętego z Raciborza.

Po oficjalnych powitaniach, radosnym rozruchu wśród misyjnych śpiewów i tańców, nastąpił moment podziału dzieci na grupy kontynentalne. Mali Afrykańczycy, Azjaci, Amerykanie, Australijczycy i Europejczycy, prowadzeni przez werbistowskich postulantsów i młodzież nyskiej parafii, wyruszyli na spotkania z zaproszonymi misjonarzami.

Nasi misjonarze oo.: R. Maypa, J. Michna, L. Pawlak, J. J. Stefanów i S. Wydra, wsparci muzyką w wykonaniu postulantsów i młodzieży, przenieśli małych misjonarzy w klimat i atmosferę poszczególnych

Po tej wyjątkowej uczcie duchowej nastąpiło wzmocnienie ciała, bo przecież misjonarz głodny, to zły misjonarz. Potem była wspólna zabawa, przeplatana wielką loterią fantową przygotowaną przez o. Mariusza i jego współpracowników. „Się działo!” – kubki, koszulki, misyjne figurki, breloki i inne gadzety losowali coraz to nowi właściciele; nie zabrakło oczywiście słodkości, a wszystko to wywoływało wielkie uśmiechy na twarzach małych misjonarzy.

I tak szczęśliwie dobrnęliśmy do wielkiego finału naszego Misyjnego Zjazdu Dzieci. Po wspólnej modlitwie, słowach podziękowań i błogosławieństwie w niebo wzbily się setki kolorowych balonów – znak łączności z dziećmi wszystkich kontynentów, o których pamiętamy i chcemy pamiętać nie tylko w dniu naszych Zjazdów, ale każdego dnia.

Dzieci, wyposażone w misyjne materiały i z sercami pełnymi wrażeń, wróciły do



Fot. Dariusz Kobylański

kontynentów, wyjaśniając im zadania i sens pracy misjonarzy w konkretnym kontekście społecznym i kulturalnym. Następnie zgromadzili się w kaplicy Domu Misyjnego Dobrego Pasterza w Nysie na uroczystej Eucharystii, której przewodniczył prowincjał, o. Andrzej Danilewicz wraz z całym zarządem Polskiej Prowincji, a kazanie wygłosił o. Józef Michna, rektor domu misyjnego w Lublinie.

swoich domów, jak ufam, odliczając dni do kolejnego Misyjnego Zjazdu Dzieci w Nysie. Na koniec wypada podziękować i pogratulować Ojcu Mariuszowi i wszystkim jego współpracownikom tego pięknego dzieła oraz życzyć dalszej gorliwości i nowych pomysłów. Czekamy z niecierpliwością na kolejny zjazd. ■

I Ty możesz zostać misjonarzem

19 września 2009 r. w Nysie odbył się V Zjazd Misyjny Dzieci, zorganizowany przez Misjonarzy Werbistów.

Od godz. 9.00 odbywały się zapisy do grup kontynentalnych. Każdy uczestnik otrzymał okolicznościowy znaczek oraz los na Misyjną Loterię Fantową. Po oficjalnym powitaniu i krótkim rozśpiewaniu każda grupa kontynentalna udała się na spotkanie z misjonarzami, którzy przybyli, aby podzielić się swoimi doświadczeniami

Po Mszy Świętej wszyscy udali się na posiłek, aby nabrać siły do dalszego świętowania. Kolejnym punktem programu była bowiem wspólna zabawa, śpiew i taniec, oraz loteria fantowa, która wywołała wiele radości wśród uczestników. Koszulki, kubki, pamiątki misyjne, słodycze to tylko niektóre nagrody, które można było wylosować. Po chwili relaksu i przyjemności przyszedł czas na wielki finał i podsumowanie spotkania. Zjazd zakończył



misyjnymi. Amerykę Południową prowadzili o. Maciej Suszczyński SVD i o. Sławomir Rzepka SVD – na co dzień pracujący w Brazylii, Afrykę pokierował o. Firmin Azalekor SVD – pochodzący z Togo, Azję zaprezentował o. Antoni Erragudi SVD – pochodzący z Indii, o Australii i Oceanii opowiadał o. Romulo Maypa – pochodzący z Filipin, a Europę wspierał o. Adam Kuchta – misjonarz z Paragwaju.

Na spotkaniach dzieci miały okazję poznać poszczególne kraje misyjne, a także mogły dowiedzieć się jak wygląda życie i praca misjonarzy. Około południa wszyscy udali się na wspólną Mszę Świętą, aby otoczyć modlitwą wszystkie kraje misyjne oraz pracujących tam duszpasterzy. Eucharystii przewodniczył o. Damian Piątkowiak SVD, natomiast Słowo Boże wygłosił o. Sławomir Rzepka wraz z o. Maciejem Suszczyńskim, który na koniec mszy udzielił wszystkim misyjnego błogosławieństwa.

się wspólną modlitwą i puszczaniem sepek kolorowych balonów na znak łączności z dziećmi z wszystkich kontynentów. Po błogosławieństwie mali misjonarze umocnieni i przepełnieni radością wrócili do swoich domów.



Przyszedł czas na podziękowania – dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego zjazdu: o. Mariuszowi Góryjowskiemu – bez którego ten zjazd by się nie odbył – misjonarzom, klerikom, ministrantom i wszystkim tym którzy pomagali czy to w organizacji, czy w prowadzeniu naszego spotkania.

Mamy nadzieję, że za rok uda się zorganizować kolejny zjazd.

Do zobaczenia !!! ■

<http://seminarium.org.pl/referat/?p=200#more-200>



misjonarz nr 1/2011

Misyjne Święto Dzieci

Marcin Milczanowski SVD

Przejeżdżający ulicą Rodziewiczówny w Nysie kierowcy, jak nigdy dotąd, jechali wolniej, a ich wzrok skierowany był na klasztor werbistów. Było na co popatrzeć! Ceglany, czerwony mur okalający klasztor i okna zabudowań przysunięte były wiele mówiącymi bilbordami i kolorowymi balonami. Jednak największe wrażenie sprawiała ogromna liczba zgromadzonych dzieci, które ubrane były w kolorowe stroje, a ich uśmiechnięte twarze „mienią się” barwami wszystkich kontynentów. Była sobota, 25 września 2010 r. Tego dnia odbył się VI Misyjny Zjazd Dzieci.

Idea spotkań misyjnych dla dzieci i młodzieży narodziła się sześć lat temu, w 130. rocznicę założenia Zgromadzenia Słowa Bożego. Inicjatorem i pomysłodawcą Misyjnego Zjazdu Dzieci był o. Mariusz Góryjowski SVD, ówczesny ekonom Domu Misyjnego w Nysie. Werbiści, we współpracy z zaproszonymi misjonarzami pracującymi na co dzień w różnych krajach, pragnęli spotykać się z dziećmi i poprowadzić wśród nich animację misyjną. Chcieli pokazać im misyjny wymiar Kościoła – codzienną pracę misjonarzy i misjonek, kulturę i zwyczaje panujące w odległych krajach, egzotycznych dla polskich dzieci, a przede wszystkim zaprosić je do modlitwy za misje i do bliższej współpracy z misjonarzami.

Misyjne spotkania dla dzieci i młodzieży cieszą się już dużą popularnością. Na pierwsze spotkanie przybyło 400 osób, natomiast frekwencja na tegorocznym zjeździe była imponująca. Werbiści w Nysie zgromadzili tego dnia aż 800 dzieci. Oczywiście dużą w tym zasługę miały siostry zakonne, katechetki i katecheci, którzy zorganizowali autokarowe wyjazdy z różnych miejscowości i parafii. Tak więc do Nysy przyjechały dzieci z Białej Nyskiej, Bielicy, Biskupowa, Ciasnej, Kamiennika, Kluczborka, Lipowej, Łambinowic, Olesna, Opola, Otmuchowa, Paczkowa, Pakosławic, Prudnika, Prusinowic, Ratnowic, Raciborza, Rusocina, Wierzbic, Wójcicy i Wrocławia.

Hasłem, które towarzyszy każdemu spotkaniu misyjnemu, są słowa „Dzielmy się wiarą jak chlebem”. Drugie, równie piękne

hasło, charakterystyczne dla każdego zjazdu, brzmi: „Bądźmy świadkami Miłości”.

Tradycyjnie, na placu klasztornym, obok kościoła parafialnego Matki Bożej Bolesnej w Nysie, wszystkie dzieci zostały przydzielone do poszczególnych grup kontynentalnych (każdy kontynent miał swój kolor). Dzieci otrzymały również plakietki i potrzebną do rozpoznania „charakteryzację” na twarzach.

W radosnej atmosferze każda grupa ze swoim opiekunem, z flagą i transparentem misyjnym udała się do wcześniej przygotowanych sal. W czasie spotkań każdy z misjonarzy opowiadał dzieciom o swojej pracy, prezentował ciekawe eksponaty i tradycyjne stroje z różnych części świata (garderoba misyjna cieszyła się dużym wzięciem). Uczono także dzieci obcojęzycznych modlitw i piosenek misyjnych, przy czym było dużo śmiechu i dobrej zabawy.

Po spotkaniu formacyjnym uczestnicy VI Misyjnego Zjazdu Dzieci przeszli procesyjnie do kościoła. Przedstawiciele każdego z kontynentów wzięli udział we Mszy św., modląc się w intencji Kościoła misyjnego, wszystkich misjonarzy i misjonek, przyjaciół i dobrodziejów misji.

Dalsza część spotkania miała miejsce w urokliwym, pięknym o tej porze roku, parku parafialnym. Pełne wigoru, ale nieco już głodne dzieci ustawiły się w kolejce

po kielbaskę na gorąco, bułkę i napój. Po sytnym posiłku i chwili odpoczynku na zielonej polanie lub w cieniu starych drzew, wszyscy zgromadzili się przed sceną. To tutaj miano rozstrzygnąć, który z uczestników spotkania może pochwalić się najciekawszym strojem misyjnym i kto miał szczęście w loterii fan-towej. Zaproponowane przez organizatorów zjazdu gry i zabawy integracyjne, śpiew i tańce misyjne sprawiły dzieciom niesamowitą frajdę i radość. Punktem kulminacyjnym drugiej części spotkania było konfetti, czyli fajerwerki z tysięcy kolorowych krążków i łańcuchów papieru. W górę wzniosło się także kilkaset balonów w kolorach misyjnych. Oprócz wymienionych atrakcji, kilkanaście metrów od sceny, w zaciszu drzew, jedna z pań zdołała twarze dzieci „malowidłami” bogatymi w ornamenty misyjne i bajkowe.

W godzinach popołudniowych VI Misyjny Zjazd Dzieci dobiegał końca. O. Mariusz Góryjowski SVD, rektor Domu Misyjnego św. Krzyża w Nysie, dziękował wszystkim uczestnikom za przybycie i pomoc w przygotowaniu spotkania. Poinformował, że następny taki zjazd odbędzie się 17 września 2011 r. Po Bożym błogosławieństwie, duchowo bogatsi najmłodsi przyjaciele misji wrócili do swoich rodzin i parafii.

Idea Misyjnego Zjazdu Dzieci jest piękna i potrzebna. Warto podejmować trud i wysiłek, aby wśród najmłodszych krzewić wartości misyjne i chrześcijańskie, ale przede wszystkim po to, aby na ich twarzach widzieć uśmiech, a w oczach szczęście. ■



Fot. Wójciczy Kobylański

Z o. Mariuszem Góryjowskim, rektorem Domu Misyjnego w Nysie, pomysłodawcą i organizatorem Zjazdów Misyjnych rozmawiał o. Marcin Milczanowski („Stabat Mater” – 10.2010 r.)

Ojciec Mariuszu, dlaczego właśnie werbiści, a nie inne zgromadzenie?

– Od piątej klasy szkoły podstawowej byłem ministrantem. Na jednej ze zbiórek byli obecni klerycy z Pieniężna i każdemu dali obrazki z modlitwą o powołania misyjne. Ten obrazek, od tamtego czasu, leżał na stoliku przy moim łóżku. Prawie codziennie odmawiałem modlitwę na nim zamieszczoną. Ponadto, moja nieżyjąca już dzisiaj siostra należała do parafii MBB i ilekroć odwiedzała dom rodzinny, zawsze wspominała o misjonarzach i misjach.

Które kraje misyjne ojca interesowały?

– Szczególnie interesowała mnie Ameryka Południowa i naturalną kolejną rzeczą było, że pisząc podanie o przeznaczenie misyjne, poprosiłem właśnie o kraje z tego kontynentu. Otrzymałem zgodę na wyjazd do Kolumbii.

Jak to się stało, że jednak ojciec pozostał w Polsce?

– Nie planowałem zostać w Polsce. Na końcu formacji seminaryjnej zaproponowano mi nawet studia z historii Kościoła, ale stwierdziłem, że chcę wyjechać na misje. Przez dwa lata pracowałem w parafii diecezjalnej na Kaszubach (okolice Lęborka). Potem miałem wyjechać na misje do Kolumbii, ale zaczęły się kłopoty zdrowotne.

Nie marzył ojciec o prawdziwej przygodzie misyjnej, gdzieś na końcu świata?

– Wstępując do zgromadzenia misyjnego byłem pewien, że wyjadę na misje. Lata formacji pogłębiały to pragnienie. Odwiedziny misjonarzy będących na urloпах, dodatkowo wzmacniały moją decyzję.

W tym roku obchodził ojciec dziesięć-nastolecie kapłaństwa. Czy te lata spędził ojciec w Nysie, czy też były jeszcze inne placówki misyjne?

– Tak jak wspominałem, przez dwa lata pracowałem na Kaszubach, w Brzeźnie Lę-

Tu jest moje miejsce

borskim. Od listopada 1993 roku jestem w Nysie, z przerwami na leczenie.

Jest ojciec szczęściarzem. Pokonał chorobę nowotworową, otrzymał drugie życie. Jak ksiądz przyjął wiadomość o swojej chorobie, która dla wielu ludzi jest wyrokiem?

– Na pewno było zaskoczenie, że akurat ta choroba. Wiadomo, że coś tam zaboli,

– Choroba pozwoliła mi zobaczyć, jak wielu wokół mnie jest dobrych i oddanych ludzi, którzy nieoczekiwanie pojawiali się z pomocą i dobrym słowem. Pojawiali się wtedy, gdy było naprawdę trudno, ale po czasie dostrzegłem, że to Pan Bóg stawał ich w odpowiednim czasie na mojej drodze. Dziękuję im za ich obecność, słowa, zabawne kartki i listy, za przejechanie tysięcy ki-



Fot. Wojciech Kobylański

że jakieś przeziębienie... Były też myśli, że może źle postawiona diagnoza i że za chwilę lekarz przekaze dobrą informację. Kiedy już było pewne, że jednak jestem chory na białaczkę, zaczęła się walka z sobą i chorobą. Nigdy jednak nie miałem pretensji do Pana Boga i nie pytałem: Dlaczego ja?

Co ojcu pozwoliło przetrwać ten najtrudniejszy czas w swoim życiu? Bycie księdzem i wiara w Boga pomogły, czy też ojciec musiał się zmierzyć z takimi samymi problemami, jak każdy inny śmiertelnik?

lometrów, za oddaną krew, za godziny modlitw i za wiele innych rzeczy, które trudno spamiętać i wymienić.

Jak teraz ojciec patrzy na swoje życie i kapłaństwo? Czy coś się zmieniło?

– Każde doświadczenie czegoś uczy, dokonuje przemiany. Zwłaszcza te z gatunku ostatecznych. Chciałem wyzdrowieć i być jeszcze potrzebnym, ale nie wiedziałem, czy tak się stanie. Wszystko tak naprawdę zależało od Pana Boga, który działał w przedziwny, ale w typowy dla Siebie sposób – przez ludzi. Tak jak wyżej powie-

działem: zawsze ktoś znalazł się we właściwym momencie i podjął najlepszą z możliwych decyzji. Kiedy ma się świadomość tego wszystkiego, nie można przejść obojętnie. Trzeba nieustannie zadawać sobie pytania o sens życia, być bardziej otwartym na trudne pytania i uczciwie na nie odpowiadać. Nie ma innej drogi, jeśli na serio traktuje się swoje życie. Dotyczy to każdego, niezależnie od pełnionej funkcji.

Przez kilka lat był ojciec opiekunem ministrantów, chociaż na co dzień pełnił obowiązki niezwiązane z życiem parafii. Jak to się stało? Książd proboszcz zwrócił się do ojca o pomoc?

– Przez prawie 4,5 roku byłem opiekunem ministrantów. Propozycja pojawiła się dość spontanicznie. O. Ryszard Hoppe odchodził z parafii. Na jego miejsce, ówczesny proboszcz o. Jan Pilek, poszukiwał następcy i zaproponował mi tę funkcję. Bywało różnie, jak to w życiu. Znalazłem się w typowej sytuacji „między młotem a kowadłem” i musiałem jakoś przetrwać (tu śmiech). Myślę, że najgorzej nie było, skoro jeszcze mnie rozpoznają. Bycie opiekunem ministrantów było dla mnie szansą na spotkanie z młodymi ludźmi i z jednej strony przekazania im jak najwięcej dobra, a z drugiej – czego nie kryję – nauczenia się od nich ich sposobu myślenia, postrzegania świata po to, aby zrozumieć i pomóc. Często mi wytykano, dlaczego ten albo tamten jest jeszcze ministrantem, że powinienem go wykluczyć z grona ministranckiego. Wtedy odpowiadałem, że stracę możliwość rozmowy z tym człowiekiem i przekazania mu czegośkolwiek. Wolałem żeby część czasu spędzali na zbiórkach, służąc do Mszy św. i grając w piłkę, niż gdyby mieli gdzieś w tym czasie się wałęsać.

Na ogół ojciec jest rozpoznawany jako nyski ekonom werbistów. Co leży w gestii ekonomy?

– Od chwili, gdy zostałem przeznaczony do Nysy (listopad 1993), pomagałem o. Czesławowi Tepperowi w ekonomacie domowym i biurze. Wyjeżdżałem też do okolicznych parafii na zastępstwa niedzielne, rekolekcje i z kazaniem okolicznościowymi. Przełożeni, widząc moją współpracę z o. Czesławem uznali, że się nadaję do pełnienia tej funkcji. Gdy o. Czesław został przeniesiony do Bytomia, mnie zaproponowano tę funkcję. Krótko mówiąc, ekonom ma zagwarantować to wszystko, co jest

związane z doczesnym funkcjonowaniem. W zamierzeniach jedna osoba poświęca się sprawom doczesnym (zadbanie o posiłki, remonty), aby inni mogli się oddać i poświęcić np. pracy duszpasterskiej w parafii, katechezie w szkole, rekolekcjom i misjom parafialnym. Można by to określić jako „budowanie Królestwa Bożego”.

Był ojciec inicjatorem Misyjnego Zjazdu Dzieci. Skąd taki pomysł?

– Oczywiście pełniąc funkcję ekonomy nie można zapomnieć, że pierwszym moim zadaniem jest realizacja powołania zakonno-misyjnego, tym bardziej, że jestem werbistą. Źle byłoby ograniczyć się jedynie do bycia ekonomem (robienie zakupów, płacenie rachunków, przeprowadzanie remontów itp.). Zadaniem każdego

Chcemy się podzielić tym, co sami darmo otrzymaliśmy, a więc, że jesteśmy misjonarzami i do tego bycia misjonarzami zapraszamy innych. Chcemy pokazać, jak wielu ludzi potrzebuje pomocy, by lepiej poznać i pokochać Boga.

z nas, werbistów, jest bycie misjonarzem. Z tego podejścia zrodziła się myśl organizowania Zjazdów Misyjnych. Ogromny wkład wniósł tu o. Wiesław Dudar SVD – dyrektor Referatu Misyjnego w Pieniężnie. Po wielu rozmowach z nim, pojawiła się myśl zorganizowania takiego Zjazdu w Nysie. Skoro coś takiego robi się w wielu diecezjach, to dlaczego nie można zrobić tego tutaj, u nas w Nysie? Tym bardziej, że miejsce jest idealne: piękny kościół, zadbany park, a przede wszystkim wielu wspaniałych ludzi gotowych do współpracy. Trudno byłoby przejść obok takiego bogactwa obojętnie. Pierwszy Zjazd odbył w 2005 roku, z okazji 130-lecia powstania Zakonu Werbistów. Tegoroczny zjazd był już szóstym



Fot. Wojciech Kobylański

i rekordowym, bo było blisko 800 uczestników. Na pewno trzeba Panu Bogu dziękować za Jego błogosławieństwo, bo bez niego nie dalibyśmy rady. Zawsze atrakcją takich spotkań jest obecność współbraci misjonarzy, którzy chętnie przyjeżdżają i dzielą się bogactwem pracy misyjnej. Fenomen tych spotkań wynika chyba z tego, że robimy to z serca, nie oczekując nic w zamian. Chcemy się bowiem podzielić tym, co sami darmo otrzymaliśmy, a więc, że jesteśmy misjonarzami i do tego bycia misjonarzami zapraszamy innych. Chcemy pokazać, jak wielu ludzi potrzebuje pomocy, by lepiej poznać i pokochać Boga.

Od kilku miesięcy jest ojciec nowym rektorem Domu Misyjnego w Nysie. Co zatem należy do ojca obowiązków?

– Dokładnie od 16 czerwca tego roku [2010 – red.]. Na razie łączę dwie funkcje; rektora i ekonomy w jednej osobie. Te dwie funkcje w pewien sposób się uzupełniają. Tak jak ekonom zabiega i dba o sprawy materialne (o czym wspominałem wyżej), tak rektor ma być zatroskany o sprawy personalne – o współbraci. Przyznam się, że uczę się tej funkcji patrząc i słuchając współbraci. Na pewno bycie przełożonym nie jest rządzeniem. Myślę, że to już nie te czasy i nie ta droga.

Jakie zadania widzi ojciec dla werbistów w Nysie?

– Nasze zadania są jasno określone. Jesteśmy misjonarzami i z tego faktu wszystko powinno wypływać. Niezależnie, gdzie jesteśmy, mamy głosić Dobrą Nowinę. W krajach misyjnych czynią to współbracia tam pracujący. Tutaj, w Polsce – w Nysie, mamy „zarażać” innych zapalem misyjnym, wrażliwością, że jeszcze tak wielu nie zna Chrystusa. Nasz klasztor i parafia powinny stać się miejscami, gdzie idea misyjna jest żywa i z radością przekazywana innym. ■

VIII Misyjny Zjazd Dzieci



2012

Damian Piątkowiak SVD

W sobotni poranek 15 września ubiegłego roku dziedziniec Domu Misyjnego św. Krzyża w Nysie wypełnił się kolorowo ubranymi, pełnymi energii dziećmi z Opolszczyzny i dalszych okolic. To wyraźny sygnał, że kalendarz wyznaczył kolejny, już VIII Misyjny Zjazd Dzieci. Ubiegłoroczne spotkanie wpisało się w tygodniowe obchody jubileuszu 120-lecia obecności Zgromadzenia Słowa Bożego w Nysie.

Ponad 600 młodych uczestników wraz z kapłanami, siostrami zakonnymi i świec-



O. Damian Piątkowiak SVD podczas Misyjnego Zjazdu Dzieci, fot. Wojciech Kobylański



Uczestniczki zjazdu z „misyjnym makijażem”, fot. W. Kobylański

kimi animatorami spędziło w gościnnym domu werbistów dzień wypełniony atrakcjami. Zaraz po zgłoszeniu swej obecności w recepcji dzieci żywiołowo włączały się w animację muzyczną, wykonując wspólnie wiele dobrze im znanych i nowych piosenek. Wielu poddawało się „misyjnemu makijażowi”, by specjalnym malunkiem na twarzy wyrazić łączność z dziećmi różnych kontynentów i kultur.

Oficjalnym otwarciem spotkania było wystąpienie przełożonego Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego o. Andrzeja Danilewicza SVD, który ucieszył się obecnością dużej liczby dzieci i zachęcił je do aktywnego przeżycia zjazdu. Po słowie zachęty, dzieci podzielone na grupy kontynentalne udały się na spotkania z misjonarzami. Barwne opowieści pozwoliły uczestnikom zjazdu w szybki sposób „zwiadzić” wiele zakątków świata i uświadomić sobie,

na czym polega codzienność misjonarskiej postugi.

Centrum spotkania była Eucharystia sprawowana w kaplicy Domu Misyjnego Dobrego Pasterza. Przewodniczył jej o. Józef Michna SVD, a słowo do dzieci skierował o. Wiesław Dudar SVD. Wyjątkowo radosny klimat Mszy św. pozwolił zarówno dzieciom, jak i misjonarzom przenieść się na moment duchem poza nyską kaplicę i doświadczyć powszechności Kościo-

ła. Kaznodzieja, który sam przed laty był na misjach w Papui Nowej Gwinei, zachęcał dzieci do modlitwy za misje i do tego, by próbowały na co dzień stawać się misjonarzami dla innych. Kilku śmiałków z uczestników zjazdu wcieliło się w rolę misjonarzy i próbowało ewangelizować słuchaczy, co wcale nie było takie łatwe.

Po uczcie duchowej nastąpiła przerwa na posiłek i relaks. Była to wspaniała okazja do wielu rozmów i poznania się nawza-



Fot. Wojciech Kobylański



Zasłużony posiłek



O. Wiesław Dudar i o. Adam Kuchta w trakcie loterii fantowej

jem. Po przerwie na scenie w parku parafialnym odbyła się upragniona loteria misyjna, przeplatana śpiewami w wykonaniu dzieci i misjonarzy z różnych krajów. Jak co roku, finałem zjazdu była wspólna modlitwa i wypuszczenie do nieba setek kolorowych balonów, które były wyrazem na-

szego uśmiechu do Pana Boga i do naszych rówieśników na całym świecie.

Dzieci wraz z opiekunami – zmęczone, ale szczęśliwe – rozjechały się do swoich domów, wyposażone przez werbistów w pamiątki misyjne, kalendarze na nowy rok i wiele innych gadżetów. Na buziach uczest-



Każdy chce balonik!



ników gościły uśmiechy a z niejednych ust można było usłyszeć proste „do zobaczenia za rok”.

Organizatorem corocznego spotkania w Nysie jest o. Mariusz Góryjowski SVD, przełożony nyskiej wspólnoty werbistów, a także Referat Misyjny w Pieniężnie i Nysie oraz wielu współbraci i świeckich wolontariuszy. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania kolejnego Misyjnego Zjazdu Dzieci, niech Pan Bóg błogosławi. ■

Fotografie: Wojciech Kobylański

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

11. ZJAZD MISYJNY DZIECI

WRZESIEŃ 2015 W NYSIE





fotografie: Wojciech Kobylański



fotografie: Wojciech Kobylanski



Młodzi misjonarze wiary

2013

Damian Piątkowiak SVD

Już po raz dziewiąty, w sobotę 14 września br. Dom Misyjny św. Krzyża w Nysie był gospodarzem Misyjnego Zjazdu Dzieci. Mimo wyjątkowo niesprzyjającej aury, na tegoroczne spotkanie przybyło ponad 600 dzieci, a wraz z nimi wielu katechetów, animatorów parafialnych, a także duszpasterze. Gościliśmy m.in. grupy z Ligoty Wielkiej, Lipowej, Komprachcic, Prusinowic, Paczkowa, Otmuchowa, Raciborza, Rybnika, Wójcic, Polskiego Świętowa czy z parafii katedralnej we Wrocławiu. Oczywiście sporą grupę stanowiły też dzieci z nyskich parafii.

Jak zawsze, czas spotkania upłynął na wielu atrakcjach. Od godz. 9.00 dzieci, witane przez miejscowych wolontariuszy, przeżywały czas budowania wspólnoty przez śpiew i animację w kościele parafialnym Matki Bożej Bolesnej w Nysie. Po godz. 10.00 rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył prowincjalny sekretarz ds. misji o. Andrzej Danilewicz SVD, a homilię wygłosił o. Wiesław Dudar SVD, dyrektor Referatu Misyjnego w Pieniężnie. Obaj ojcowie w swoich wypowiedziach nawiązywali do hasła tegorocznego zjazdu: „Dzielmy się wiarą jak chlebem, święci Arnold i Józef – misjonarze wiary”. Dziękując Panu Bogu za 10 lat od kanonizacji naszych świętych współbraci, próbowaliśmy uczyć się od nich, co dla nas znaczy być świętym i misjonarzem oraz jak radośnie dzielić się wiarą z tymi, których spotykamy na co dzień. Od-



O. Andrzej Danilewicz SVD, prowincjalny sekretarz ds. misji podczas Mszy św.

powiadając na apel papieża Franciszka, modliliśmy się także o pokój w Syrii.

Po Mszy św. uczestnicy zjazdu rozdzielili się na pięć grup kontynentalnych, w których spotkali się ze świadkami wiary – misjonarzami. Tu słuchali ciekawych opowieści, uczyli się pieśni z różnych zakątków świata i rozpalali młode serca misyjnym zapalem. Spotkania w grupach prowadzili oo.: Eric Hounake, Wiesław Dudar, Henryk Ślusarczyk, Marek Ostrycharz, Łukasz Herkt, Maciej Józefczuk, Tomasz Kafka, Artur Bodziony.

Po tych przeżyciach dla ducha, nastąpiła przerwa na coś dla ciała. Uczestnicy zjazdu zostali poczęstowani wspaniałą kielbasą i innymi smakołykami. Mieli też chwilę na poznanie kolegów i koleżanek. Po przerwie miała miejsce długo oczekiwana loteria misyjna, przeplatana piosenkami i zabawami. Spora grupa uczestników wzbogaciła się o ciekawe misyjne pamiątki. Emocji było tak wiele, że niejedno telewizyjne show mogłoby ich pozazdrościć.

Ostatnim punktem zjazdu była wspólna modlitwa za dzieci z krajów misyjnych, a po niej wypuszczenie w niebo setek kolorowych balonów na znak naszej łączności z tymi, za których się modliliśmy. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy

pakiet z misyjnymi periodykami, kalendarzem misyjnym na nowy rok i oczywiście zaproszenie na kolejny, jubileuszowy, bo już X Misyjny Zjazd Dzieci we wrześniu 2014 r.

Panu Bogu chwała za to, że błogosławi wciąż temu dziełu, a ludziom zaangażowanym w spotkania, z pomysłodawcą i głównym odpowiedzialnym, o. Mariuszem Góryjowskim SVD, ogromne dzięki za pracę i każdą pomoc.

Wciąż wiele jest serc, które zgłodniałe są wiary i chleba – więc czekając na kolejny zjazd, nie marnujmy czasu, ale „dzielmy się wiarą jak chlebem” z tymi, których Bóg stawia każdego dnia na naszych drogach. ■



Wszyscy śpiewamy!



Makijaż misyjny – ważna rzecz

fotografie: Wojciech Kobylański



Koczujemy w muzeum misyjnym





ANDRZEJ CZAJA
BISKUP OPOLSKI

X JUBILEUSZOWY „DZIELMY SIĘ WIARĄ JAK CHLEBEM” ZJAZD MISYJNY DZIECI



Otwarte serce na misje

PATRONAT HONOROWY:

JE ks. bp Andrzej Czaja, Ordynariusz Diecezji Opolskiej

NYSA, 20 IX 2014 r.

MISJONARZE WERBIŚCI – ul. M. Rodziewiczówny 3

PROGRAM:

- 9.00** Zgłaszanie się uczestników, zawiązanie grup kontynentalnych i rozspiewanie
- 10.00** Spotkania w grupach kontynentalnych
- 12.00** Msza św. – ks. bp Paweł Stobrawa
- 13.30** Posiłek
- 14.00** Spotkanie wszystkich uczestników, gry i zabawy, loteria z nagrodami i inne atrakcje
- 15.00** Zakończenie – wyniki loterii

ORGANIZATORZY: Misjonarze Werbiści z Nysy, Referat Misyjny Księży Werbistów w Pieniężnie i w Nysie

PATRONAT: Polska Prowincja Zgromadzenia Słowa Bożego, Wersbistowska Szkoła Nowej Ewangelizacji

PATRONAT MEDIALNY: **misjonarz**

Miesięcznik Polskiej Prowincji
Księży Werbistów



foto: @obrazkiwrodzku - fotolia

